

DAMIAN SZCZĘCH

Alexander Thomas, *The Politics and Ethics of Transhumanism. Techno-human evolution and advanced capitalism*, Bristol University Press, Bristol 2024, ss. 252

Streszczenie. Niniejsza recenzja przedstawia treść książki Alexandra Thomasa *Politics and Ethics of Transhumanism* (2024) wraz z polemiką, wyjaśnieniem pojęć, oraz źródłami idei, z poziomu których Thomas krytykuje postulaty transhumanizmu (TH). Twierdzi on, że obietnice TH i technologie, w których pokładane są nadzieje, wiążą się z ideologią kapitalizmu, zwłaszcza dążeniem do technoutopii i nieograniczonego rozwoju. Thomas podkreśla rosnące rozwarstwienie społeczne, które stoi w kontraście do prezentowanego przez TH wyłącznie pozytywnego obrazu technologii. Rozwój ten wiąże się z wieloma wyzwaniami, na które mechanizmy rynkowe i działania korporacji nie są w stanie odpowiedzieć. Jednym z takich wyzwań jest odpowiedź na pytanie: „co znaczy być człowiekiem?”, zwłaszcza w obliczu coraz większego wpływu technologii na nasze życie.

Słowa kluczowe: transhumanizm; ulepszanie człowieka; wolność morfologiczna; kapitalizm; technokapitalizm; Alexander Thomas

Alexander Thomas jest nagradzanym reżyserem i scenarzystą. Oprócz sztuk wizualnych interesuje się zagadnieniami związanymi z przyszłością ludzkości, zwłaszcza widzianej z perspektywy trans- i posthumanizmu. W swoich badaniach naukowych stawia pytanie: co znaczy być człowiekiem w czasach, gdy zmiany kulturowe, rozwój cybernetyki i biotechnologii podważają pojęcie człowieka jako spójnej i „odwiecznej” kategorii?

Recenzowana książka jest oparta na jego rozprawie doktorskiej pt. *The Politics and Ethics of Transhumanism: Exploring Implications for the Future in Advanced Capitalism*, obronionej na wydziale nauk społecznych University of East London. Książka Thomasa składa się z siedmiu rozdziałów oraz wniosków (*Conclusion*), a kończy się bibliografią i indeksem mieszanym (osobowo-pojęciowym). Głównym celem autora jest analiza transhumanizmu w aspekcie jego struktury i wewnętrznej spójności (s. 6).

Rozdział 1., zatytułowany *Krótką historią transhumanizmu i jego krytyka* [*A Brief History of Transhumanism and its Critics*], przedstawia transhumanizm (TH) w ujęciu historycznym. Autor podsumowuje rzeczoną krytykę TH w trzech tezach: 1. ludzka natura jest moralnie normatywna (biokonserwatyzm), co TH ignoruje; 2. TH przyjmuje oświeceniowe koncepcje liberalizmu, racjonalności i teleologicznego postępu, twierdząc, że każdy może podjąć wolną decyzję o ulepszaniu (*human enhancement*), ale jednocześnie zakłada, że ta decyzja jest kierowana nie obecną subiektywną racjonalnością, lecz nadrzędną obiektywną racjonalnością (*superior rationality*, s. 24), do której dążymy poprzez postęp i ulepszenia; TH nie patrzy na problem ulepszania z perspektywy obecnej chwili, lecz z perspektywy momentu, w którym to ulepszenie już zostało z sukcesem dokonane, dlatego za jedyny „racjonalny” wybór uznaje wybór ulepszania, co jest sprzeczne z zakładaną wolnością morfologiczną¹; 3. TH uznaje człowieka za odrębnego od natury, a świat za zbiór zasobów i jednocześnie dyskryminuje ludzi nieulepszonych. Zarzuty 2. i 3. sformułowane są z punktu widzenia krytycznego posthumanizmu (s. 25-31), do którego przyznaje się Thomas, choć nie przedstawia tego zagadnienia w zwięzły sposób.

Krytyczny posthumanizm (KP), podobnie jak TH, podważa założenia klasycznego humanizmu, zwłaszcza statyczne rozumienie natury człowieka, jego relacji do technologii i środowiska. Jednak w odróżnieniu od TH zachowuje sceptyczne nastawienie do idei postępu oraz zauważa negatywny wpływ rozwoju nauki i techniki na środowisko naturalne, społeczeństwo i nas samych. Podkreśla koevolucję ludzi i technologii oraz ich wzajemną zależność. Przyjmuje ontologię ciągłego stawania się (*perpetual becoming*). Warto wskazać na niektóre inspiracje, z których czerpie krytyczny posthumanizm:

1 „Wolność morfologiczna” to idea głosząca, że każdy świadomy byt ma wolność decydowania o sobie w zakresie przyjmowania dowolnej formy cielesnej, umożliwianej przez technologię. Por. O’Connell, 2020, 65.

feminizm, poststrukturalizm, ekokrytyka i teoria krytyczna Szkoły Frankfurckiej². Jakkolwiek stanowisko autora jest inspirowane m.in. Szkołą Frankfurcką, a więc także marksistowską krytyką kapitalizmu jako systemu organizacji życia społecznego, to nie można powiedzieć, że autor utożsamia się z marksizmem³. Jego stanowisko jest bardziej zniuansowane i inaczej niż klasyczny marksizm pojmuje zaawansowany kapitalizm. Warto podkreślić, że KP nie jest prostym powtórzeniem marksistowskiej krytyki, lecz jej reinterpretacją i poszerzeniem o inne wątki, głównie o znaczenie hierarchii w relacjach międzyludzkich, międzypaństwowych i między państwem a korporacjami oraz refleksję nad technologią jako przestrzenią władzy i kontroli. Z podejścia Szkoły Frankfurckiej KP czerpie przede wszystkim sceptycyzm wobec antropocentryzmu i technoutopii, jednak nie postrzega technologii tylko jako narzędzia kontroli, lecz dostrzega także jej pozytywny wpływ, czego marksizm nie czyni. W świetle koncepcji takich, jak alienacja człowieka czy instrumentalizacja rozumu bada, jak kapitalistyczne procesy dewaluują zarówno środowisko, jak i inne byty (w tym ludzi). „Kapitalizm” jest tu rozumiany nie tylko jako system gospodarczy, lecz jako model społeczno-kulturowy, przenikający wszystkie sfery życia. Cechuje się tym, że nauka i technologia zostają podporządkowane nie rozwojowi człowieka, lecz maksymalizacji wydajności, zysków oraz kontroli nad człowiekiem i naturą. Z kolei kultura, praca i relacje międzyludzkie stają się dobrem konsumpcyjnym, mającym wartość użytkową, zamiast być sferą autonomiczną i twórczej aktywności. Relacje między zniuansowanym podejściem KP oraz jego inspiracji Szkołą Frankfurcką i marksistowską krytyką kapitalizmu zasługują na odrębne opracowanie.

Autor przytacza także dwie definicje TH, zaproponowane przez Maxa More'a: 1. TH to filozofia życia, intelektualny i kulturowy ruch oraz obszar badań; 2. TH jako badanie konsekwencji, obietnic

2 Por. Braidotti, 2013; Roden, 2015.

3 Tezę tę potwierdziłem w prywatnej korespondencji z autorem.

i potencjalnych zagrożeń związanych z technologiami, które pozwolą nam przewyżnić fundamentalne ludzkie ograniczenia oraz badania kwestii etycznych, dotyczących rozwoju i użycia takich technologii (s. 1-2). Druga z tych definicji – zauważa Thomas – podważa główne założenie TH, iż bilans skutków wprowadzenia proponowanych przez TH rozwiązań będzie zawsze pozytywny. TH, podpierając się oświeceniowym racjonalizmem, fetyszyzuje ludzki rozum, twierdząc, że człowiek jako jedyny byt rozumny ma prawo przekształcać naturę do realizacji swoich celów oraz że nie ma w świecie rzeczy, których ludzki rozum nie byłby w stanie pojąć, obiektywnie przedstawić i kontrolować.

Rozdział 2. pt. *Logika i trajektorie zaawansowanego kapitalizmu* [*The Logics and Trajectories of Advanced Capitalism*] dotyczy zależności technogenezy i kapitalizmu, który jest rozumiany jako rodzaj społeczeństwa, a nie tylko system gospodarczy. Technogeneza jest to proces, w którym ludzie i technologia rozwijają się, wpływając na siebie nawzajem. Autor zwraca uwagę na to, że technologia nie jest tylko narzędziem, lecz że aktywnie wpływa i kształtuje ewolucję (także biologiczną) człowieka, społeczeństw i kultur (por. s. 204). Pośiłkując się teorią krytyczną Szkoły Frankfurckiej, opisuje kapitalizm (s. 33-36), zaawansowany kapitalizm⁴ (s. 37-39) i technokapitalizm (s. 39-42), wskazując, że ten ostatni jest ideologicznie zbieżny z TH. Oba zakładają bowiem, że postęp techniczny gwarantuje rozwój społeczny oraz ignorują etyczne implikacje utowarowienia technoludzkich złożań (*techno-human assemblage*)⁵. Za terminem „technoludzkie złożenie” kryje się idea, że człowiek i technologia wzajemnie i aktywnie konstytuują swoje istnienie oraz podmiotowość, osiągając

4 Jest to system polityczny, cechujący się wysokim poziomem rozwoju gospodarczego i technicznego oraz globalizmem. Krytycy wskazują, że nieograniczony rozwój prowadzi do degradacji środowiska, pogłębiania nierówności społecznych, akumulacji kapitału przez wąskie elity i erozji demokratycznych instytucji (por. Braidotti, 2013, 7). Thomas nie przedstawia definicji tego systemu, ale szeroko opisuje idee, wchodzące w jego zakres.

5 Wywodzi się m.in. z prac G. Deleuzego, F. Guattari'ego i B. Latoura (por. Braidotti, 2013).

rezultaty, których nie osiągnęliby osobno. Różne zasady zaawansowanego kapitalizmu mają znaczenie dla argumentów przeciwko TH: przeliczanie użyteczności na wartości wymienne; utowarowienie, uprzedmiotowienie i wyzysk ludzi poprzez pracę i związany z tym konflikt klasowy; wymóg ciągłego wzrostu gospodarczego; imperatyw konkurencyjności, prowadzący do instrumentalizacji wszystkich działań. Autor zakłada, że TH mógłby w pełni osiągnąć realizację swoich postulatów tylko na gruncie technokapitalizmu. Jednak cele i wartości głoszone przez TH są sprzeczne z praktyką działania tego systemu. Ta niespójność i związana z nią niemożliwość realizacji projektu TH jest główną osią argumentacji autora.

Rozważania w 3. rozdziale pt. *Technologie władzy i kontroli* [*Technologies of Power and Control*] poświęcone są procesowi produkcji wiedzy. TH traktuje wiedzę jako środek postępu, czyniący świat dostępnym dla ludzkiego rozumu. Jest to niestety dość powszechne podejście przyjmujące, że jedyną wartościową wiedzą jest taka, która daje się przełożyć na pieniądze, czy to poprzez usprawnianie procesów, produktów, czy też przez tworzenie nowych rozwiązań. Wszystko inne traktuje się jako pozbawione wartości, gdyż nie przekłada się bezpośrednio na wskaźniki ekonomiczne. Jest to bardzo redukcjonistyczne podejście. Ponadto prowadzi do ciekawego paradoksu, o którym autor nie wspomina: TH jako ideologia, wywodząca się z nauk humanistycznych i społecznych (większość jej twórców to filozofowie i artyści), wspiera tezę, że humanistyka jest bezwartościowa. W praktyce w procesie zdobywania wiedzy nawet ludzie są traktowani jak zbiory danych, które da się masowo przetwarzać ostatecznie w celu zdobycia kontroli. Autor podkreśla, że nie można oddzielić epistemologii od ontologii i etyki z powodu procesowo-relacyjnego współkonstituowania wiedzy i bytu. Oznacza to – idąc za myślą Thomasa – że wiedza i byt nie są stałymi, niezależnymi elementami, lecz dynamicznymi procesami, które powstają i zmieniają się w wyniku interakcji z różnymi podmiotami, przedmiotami, technologią, kulturą i innymi elementami, wzajemnie się kształtując. Zatem granice

zdolności poznawczych nie są problemem jedynie epistemologicznym, lecz przede wszystkim ontologicznym. TH zakłada natomiast, że nie istnieją problemy, których rozum nie byłby w stanie rozwiązać. Świat traktuje jako plastyczny (*tractable*), przewidywalny, możliwy do poznania i kontroli. Wszelkie problemy, włącznie ze starzeniem się i śmiercią, są redukowane do wyzwań technicznych. Autor zauważa tu pewien paradoks: człowiek jest niemal boski co do swych możliwości, a jednocześnie słaby i wymagający ulepszania, które ma go do tej boskości doprowadzić. Można by powiedzieć, że w ujęciu TH człowiek jest swoistym *Deus in potentia*. Autor wskazuje, że dążenie do utopii rozumianej jako statyczny stan spełnienia oraz postulat niekończącego się rozwoju są sprzeczne z założeniem nieustannego kwestionowania wiedzy. Pierwsze ze względu na statyczny docelowy stan, a drugie ze względu na instrumentalizację postępu rozumianego jako produkcja wiedzy, dającej sposoby realizacji celów. Wyjaśniając myśl Autora trzeba podkreślić, że „wiedza”, która ma być nieustannie kwestionowana, nie jest tym samym, co „wiedza” produkowana w systemie technokapitalizmu. Ta pierwsza odpowiada potocznemu pojęciu wiedzy, obejmującemu znajomość faktów, posiadanie przekonań oraz źródła tych faktów i przekonań. Kwestionowanie dotyczy tutaj głównie przekonań. Natomiast w technokapitalizmie „wiedzą” jest tylko to, co daje się przekuć na praktykę i zysk.

Rozdział 4. zatytułowany *Totalitaryzm danych* [*Data Totalitarianism*] kontynuuje zagadnienie produkcji wiedzy, która w praktyce jest redukowana do komercyjnie cennych zbiorów danych. Ta wiedza nie obejmuje teorii – nie odpowiada na pytanie: „dlaczego?”, lecz tylko na pytanie: „co?”. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się dane, dotyczące naszych interakcji, które mogą być wykorzystane do przewidywania i kontroli naszych zachowań. System pozyskiwania i przetwarzania danych jest nieprzejrzysty nie tylko ze względu na ukrywanie działań przez korporacje, ale także ze względu na wysoki poziom zaawansowania technicznego całego procesu. Etyka, wartości i wszystko to, co nie daje się łatwo wyrazić w liczbowych

zbiorach danych, zostaje uznane za nieistotne, a nawet nieistniejące. Na ogólnym poziomie wskazywane przez Autora zależności między władzą a posiadaniem technologii oraz związane z nimi zagrożenia są opisane trafnie. Jednak w rzeczywistości sytuacja nie jest tak jednoznaczna. Oczywiście korporacje, posiadające ogromny kapitał i *de facto* kontrolujące technologię, posiadają także ogromną władzę oraz wpływ na społeczeństwo i politykę. Jednak (przynajmniej na razie) nie jest to władza totalna. Wiele rozwiązań technicznych, także w AI, powstaje oddolnie. Rozwijające się projekty *open source* czy *open science* stanowią pewną przeciwwagę dla monopolu scentralizowanej wiedzy-władzy. Ponadto wpływ korporacji w Europie nie jest tak radykalny, jak w USA, co widać choćby w kwestii regulacji, dotyczących platform społecznościowych czy rozwoju i wykorzystania sztucznej inteligencji w UE. Oznacza to, że TH ma alternatywy i nie jest „skazany na sukces”, mimo jego rosnącej popularności, którą autor trafnie zauważa. Fakt występowania zbieżności na poziomie ideologicznym nie musi się koniecznie przekładać na zbieżność w działaniach praktycznych, o czym mogą świadczyć zauważane przez autora sprzeczności między ideami TH, a praktyką technokapitalizmu. Ponadto wydaje się, że autor stosuje pojęcie TH nieco zbyt szeroko, jako swoisty termin-parasol. Wewnątrz tego ruchu istnieje wiele odłamów, a jakiś czas temu nastąpił podział wedle rozróżnienia na filozofię analityczną i filozofię kontynentalną. Ta pierwsza obejmuje „klasyczny TH”, natomiast w drugiej wyłonił się Euro-Transhumanizm (ETH), który rozwija się dość prężnie. W założeniach istotnie różni się od klasycznego TH, zwłaszcza w podkreślaniu indywidualnego dążenia do realizacji szczęścia i rozwoju, w odróżnieniu od kolektywnego podejścia TH. Część zarzutów autora jest nietrafna wobec ETH, który jednak nie pojawia się w tej książce. Jedną z możliwych przyczyn może być to, że ETH jest zbyt „świeży” (pojawił się około 2022 roku). Lecz inną, równie prawdopodobną przyczyną jest to, że ETH rozwiązuje niektóre z problemów TH, m.in. zostawiając znacznie więcej przestrzeni dla indywidualnej

wolności decydowania o sobie. ETH nie ma tak totalitarnych zapędów jak TH, który chce podporządkować swoim ideom wszystkie sfery życia człowieka. Rozróżnienie między TH, ETH i podobnymi nurtami zasługuje na odrębne opracowanie.

Rozdział 5. pt. *Transcendentna zgodność* [*Transcendent Conformity*] podejmuje zagadnienie pluralizmu. Autor wyraźnie traktuje pluralizm jako wartość, choć nie wyjaśnia, o jaki pluralizm i w stosunku do czego mu chodzi: poglądów, wartości, postaw czy może jeszcze o coś innego? Autor twierdzi, że pluralizmu nie da się realizować na gruncie TH ze względu na naiwnie liberalne rozumienie człowieka – wolność jednostki jest postrzegana jako wartość absolutna. Warto podkreślić, że indywidualny człowiek jest pojmowany jako niezależny od nikogo i niczego, jako swego rodzaju samotna wyspa, co prowadzi do lekceważenia złożoności relacji społeczno-ekonomicznych, które stanowią przecież kontekst decyzji o ulepszaniu. Relacje występujące w technosystemie sprawiają bowiem, że ulepszanie staje się wymogiem narzucanym przez dynamikę kapitalistycznej konkurencji. W wysoce konkurencyjnym społeczeństwie nie ma wobec tego miejsca na pluralizm. Przekształcanie się człowieka jest procesem uwikłanym i ograniczonym przez złożone relacje naszego kontekstu, a TH je całkowicie pomija, redukując człowieka do zlepką neuronów, przetwarzających informacje. Trzeba zaznaczyć, że wskazane przez Autora zjawisko konkurencji nie jest jednoznacznie negatywne. Konkurencja jest jednym z czynników napędowych rozwoju, który oprócz oczywistych problemów, jak zanieczyszczenie środowiska czy rozwarstwienie społeczne, przynosi także wiele pozytywnych zmian, jak na przykład zwiększenie średniej długości życia i poprawa jego jakości. TH akceptuje negatywne zjawiska jako swego rodzaju koszt bądź skutek uboczny rozwoju, podczas gdy KP nawołuje do zwalczania negatywnych zjawisk nawet za cenę spowolnienia rozwoju. Warto zauważyć, że krytyka autora nie jest uniwersalna. Wskazywana przez niego brutalna konkurencja, która wymusza stosowanie ulepszeń opartych o najnowsze technologie oraz

inne zjawiska związane z dążeniem do nieograniczonego rozwoju i coraz to większych zysków, dotyczą głównie amerykańskiej wersji kapitalizmu, na gruncie której wyrasta klasyczny TH. Na obszarze Unii Europejskiej sprawy mają się nieco inaczej ze względu na liczne regulacje, co oczywiście nie oznacza, że i tu nie występują sytuacje patologiczne. Jednym z najbardziej jaskrawych przejawów tych różnic jest kapitalizacja spółek giełdowych, która w przypadku amerykańskich gigantów technologicznych od kilku lat jest liczona w bilionach (tysiącach miliardów) dolarów. Z jednej strony daje to korporacjom ogromną władzę i wpływy, a z drugiej zmusza ich do dalszego zwiększania zysków za wszelką cenę w myśl idei nieograniczonego wzrostu. Krytyka autora odnosi się przede wszystkim do tej wersji „krwiożerczego” kapitalizmu, który jednak nie jest systemem uniwersalnym. Prowadzoną krytykę trzeba zniuansować, aby wskazać różnice między amerykańskim kapitalizmem, a tym występującym w innych częściach świata. Każdy obszar geograficzny jest zróżnicowany pod wieloma aspektami, a prowadzenie ogólnej krytyki wszystkiego, co znajduje się pod szyldem „kapitalizm”, wydaje się chybione. Podobnie jest zresztą z krytykowaniem „demokracji”, omawianej w części dotyczącej techno- i biowładzy.

Rozdział 6. nosi tytuł *Systemowa dehumanizacja* [*Systemic Dehumanization*]. Rozważana jest w nim inkluzywność jako kolejna wartość, która nie może zostać zrealizowana w TH z powodu wykluczenia i nierówności związanych z rozwojem technologii. Autor krytykuje eugeniczne i dehumanizujące pomysły Juliana Savulescu, Steve’a Fullera i Nicka Bostroma. Savulescu uważa, że ludzie są moralnie wadliwi oraz stanowią zagrożenie dla siebie i innych, a wobec tego należy zrezygnować z przyznawania im praw i ulepszać ich (zwłaszcza moralnie) nawet przymusowo. Thomas krytykuje założenie istnienia jednej „racjonalnej etyki” dla wszystkich oraz wskazuje, że ignorowanie społecznego podłoża problemów i redukcja proponowanych rozwiązań wyłącznie do biologicznych modyfikacji człowieka może równie dobrze pogorszyć sytuację. Z kolei Fuller

twierdzi, że posiadanie ludzkiego ciała nie wystarczy do uzyskania „statusu człowieka”, pozwalającego na uczestnictwo w społeczeństwie i posiadanie pełni praw – „człowiekiem” będzie tylko wąska elita, składająca się z ludzi (oraz robotów), posiadających odpowiednie „boskie” cechy (w tym nieśmiertelność). Obecni ludzie muszą dążyć do tego stanu za wszelką cenę, nawet jeśli wymagałoby to eksperymentowania na innych ludziach. Thomas wskazuje, że propozycja Fullera wywodzi się z nieracjonalnych *quasi*-religijnych przekonań, głoszących teleologiczny postęp i konieczność podejmowania poświęceń, włącznie z rezygnacją z praw człowieka. Bostrom natomiast głosi, że życie jednostek nie ma znaczenia w świetle dążenia do ograniczania ryzyka egzystencjalnego. Istoty bardziej inteligentne są bardziej wartościowe, a ludzie są jedynie etapem przejściowym w rozwoju inteligencji. Thomas zarzuca Bostromowi „epistemiczną pychę”, prowadzącą do fałszywego poczucia kontroli nad zagrożeniami, a także do dyskryminacji mniej inteligentnych i mniej sprawnych bytów (nie tylko ludzi) poprzez różnicowanie wartości ich życia. Wskazuje przy tym na popularność tych idei wśród elit z Doliny Krzemowej oraz związaną z tym konieczność ujawniania braku podstaw teoretycznych takich stanowisk.

Rozdział 7., noszący tytuł *W stronę etyki przyszłości: posthumanizm i aporia Adorna* [*Towards an Ethics for the Future: Posthumanism and Adorno's Aporia*], przedstawia zarys ram etycznych, mogących zmniejszyć negatywne skutki technogenezy. Autor krytykuje koncepcję postępu i instrumentalizację racjonalności, ignorującą znaczenie indywidualnego doświadczenia oraz wartości moralnych. Tak rozumiane racjonalność i postęp stają się narzędziem, mającym na celu spełnienie mrzonki o powstaniu postczłowieka, umniejszając przy tym znaczenie i życie jednostek. Krytyczny posthumanizm domaga się etycznej ewaluacji, uwzględniającej kontekst życia oraz relacje między podmiotami.

Ostatni fragment książki to *Wnioski: wewnętrzna krytyka transhumanistycznych wartości w kontekście zaawansowanego kapitalizmu*

[*Conclusion: An Imminent Critique of Transhumanist Values in an Advanced Capitalist Context*]. Autor przypomina, że zasadniczym celem tekstu było zakwestionowanie etycznych implikacji postulatów TH w kontekście zaawansowanego kapitalizmu, który nie tylko nie gwarantuje ich spełnienia, lecz nawet może je uniemożliwiać. Autor podsumowuje główne punkty swojej krytyki TH oraz wskazuje, że krytyczny posthumanizm stanowi podstawę ram dla etyki zorientowanej na przyszłość (*future oriented ethics*, s. 218). Rozdział ten jest krótki i ostatecznie rozczarowujący, gdyż owa postulowana etyka jest przedstawiona bardzo pobieżnie.

Tekst omawianej książki, choć na ogół jasny, napisany jest zaawansowanym językiem, co może nieco utrudniać lekturę. Ma jednak jasną i harmonijną strukturę. Praca bazuje na rozprawie doktorskiej autora, co częściowo usprawiedliwia treściwość tekstu i wielość poruszonych wątków. Omawiane w książce poglądy i pojęcia są odpowiednio przedstawione oraz omówione w adekwatnym dla nich kontekście. Teoria krytyczna oraz krytyczny posthumanizm często spotykają się z zarzutem, że poza trafną krytyką i dekonstrukcją stanowisk nie proponują konkretnej alternatywy dla odrzucanych poglądów. Zarzut ten dotyczy także pracy Thomasa. Zaletą książki jest wskazanie niedostatków koncepcji TH oraz konieczności zbudowania nowej etyki, adekwatnej do rozwijającej się technologii i przemian, jednak „etyka przyszłości” nie została konkretnie określona, bo autor ograniczył się do kilku ogólnych stwierdzeń. Pierwsze dwa rozdziały stanowią tło dla dyskusji podjętej w dalszych częściach książki. Elementy systemowej krytyki są obecne we wszystkich częściach, natomiast krytyka wartości głoszonych przez TH (inkluzywność, pluralizm, nieustanne kwestionowanie wiedzy) zaczyna się w rozdziale 5. Książce brakuje odpowiedniego wstępu, w którym autor przedstawiłby cel i strukturę pracy. Cel został szkicowo przedstawiony w pierwszym rozdziale, przejmującym częściowo rolę wstępu, a bardziej konkretnie cel sformułowano dopiero w części będącej podsumowaniem.

Autor dokonuje wewnętrznej krytyki TH, którą trafnie uzupełnia odniesieniami do teorii krytycznej Szkoły Frankfurckiej, aby pokazać, jak bardzo uproszczony obraz świata został przyjęty przez ten nurt. Celnie zauważa, że TH lokuje źródło wszelkich kryzysów i niepowodzeń naszych działań w ludzkiej biologii. Słusznie podkreśla, że społeczna struktura – przynajmniej częściowo – stanowi ich źródło. Jedynym proponowanym przez TH rozwiązaniem jest ulepszanie człowieka poprzez technologię, zwłaszcza ulepszanie moralne i kognitywne. Postęp jest rozumiany nie tylko jako dziejowa konieczność, której ostateczne skutki są pozytywne, ale także jako coś, co powinno zostać zrealizowane za wszelką cenę. Autor dobrze pokazuje, że wartości głoszone przez TH nie mogą zostać zrealizowane w systemie zaawansowanego kapitalizmu, a to właśnie w nim TH upatruje spełnienia swoich postulatów. TH stał się z kolei zapleczem ideowym dla tego systemu i, choć nie jest szeroko znany, tym samym został jedną z najbardziej wpływowych współczesnych filozofii. W tekście jest niewiele ilustracji krytykowanych przez autora rzeczy i zjawisk, co sprawia, że dyskusja w wielu miejscach jest mało konkretna. Dobrym przykładem powiązania instrumentalnej wiedzy i władzy byłby na przykład Samsung, który posiada tak ogromne wpływy polityczne w Korei Południowej, że po wielu skandalach korupcyjnych bywa określany jako korporacja, która ma swoje własne państwo. TH krytykowany przez autora wydaje się nie tylko akceptować takie powiązania, ale także do nich zachęcać.

Redukcyjnej ontologii TH autor przeciwstawia pewien rodzaj procesualizmu – podkreśla „stawanie się” świata, a nie statyczne „bycie” jako stan podstawowy. Zmienność i relacyjność są zasadniczymi cechami każdego bytu. Relacje obejmują nie tylko powiązania między istniejącymi bytami i procesami, lecz także łączność z przeszłością i przyszłością, które niejako istnieją równolegle z teraźniejszością. Takie ukształtowanie powoduje nierozdzielność ontologii, epistemologii i etyki, które TH chce traktować jako odrębne. Stanowisko Thomasa trafnie wskazuje niedostatki TH, zaawansowanego kapitalizmu

oraz współczesnej myśli zachodniej. Jednak, podobnie jak krytyczny posthumanizm, z którego pozycji prowadzi swą krytykę, popada w te same problemy. Głosząc wolność człowieka, nie daje podstaw do podejmowania konkretnych decyzji. Punktuje problemy powodowane przez krytykowane podejścia i celnie podważa omawiane stanowiska, jednak nie dostarcza jednoznacznej alternatywy. Propozycja uwzględniania pluralizmu stanowisk i interesów wszystkich bytów powiązanych poprzez złożone relacje może prowadzić do paraliżu decyzyjnego i – paradoksalnie – może powodować uznanie istnienia jednego moralnego arbitra (co krytyczny posthumanizm uznaje za niedopuszczalne) bądź to w postaci jakiegoś nadprzyrodzonego absolutu, bądź AI, których zdolności przetwarzania informacji dalece wykraczają ponad zdolności ludzkie. Zatem to stanowisko w bardziej skrajnej formie prowadzi albo do braku teorii etycznej, albo do uznania TH projektu postczłowieka, obdarzonego wybitnym intelektem moralnym, za docelowego i ostatecznego arbitra w kwestiach etycznych.

Recenzowana praca reprezentuje wysoki poziom merytoryczny oraz językowy. Książka jest przeznaczona raczej dla czytelników znających dyskusje wokół transhumanizmu ze względu na „gęstość” treściową tekstu oraz wielość poruszanych zagadnień. Choć głównym tematem jest wewnętrzna krytyka transhumanizmu, książka zawiera też bardzo trafną charakterystykę struktury władzy techno-politycznej oraz opis instrumentalnej roli technonauki we współczesnym świecie. Autor zwraca uwagę na duży wpływ przedsiębiorstw technologicznych na sposób funkcjonowania zachodnich państw i społeczeństw oraz kształtowanie przez technologię życia społecznego, postrzegania człowieka i świata wokół nas. Jednym z przejawów tego wpływu jest zmiana postrzegania roli nauki poprzez sprowadzenie jej do technonauki, wskutek czego istotne są tylko te części nauki, które prowadzą do rozwoju techniki, a za nadrzędny jej cel uznano zdobywanie tylko tej wiedzy, którą da się skomercjalizować. Książkę

z pożytkiem mogą więc przeczytać nie tylko krytycy transhumanizmu, ale także jego zwolennicy – ku „otrzeźwieniu”.

BIBLIOGRAFIA

- Braidotti, R. (2013). *The Posthuman*. Polity Press.
- O'Connell, M. (2020). *Być Maszyną*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Roden, D. (2015). *Posthuman Life. Philosophy at the Edge of the Human*. Routledge.
- Thomas, A. (2024). *The Politics and Ethics of Transhumanism. Techno-Human Evolution and Advanced Capitalism*. Bristol University Press.

**ALEXANDER THOMAS, THE POLITICS AND ETHICS OF TRANSHUMANISM.
TECHNO-HUMAN EVOLUTION AND ADVANCED CAPITALISM, BRISTOL
UNIVERSITY PRESS, BRISTOL 2024, PP. 252**

Abstract. This article presents the contents of Alexander Thomas's book *The Politics and Ethics of Transhumanism* (2024), along with the polemics, explanation of key terms and sources of ideas used by Thomas in his criticism of the postulates of transhumanism (TH). He argues that TH's promises and idolized technologies are linked to the ideology of capitalism, especially the pursuit of a techno-utopia and indefinite development. Thomas emphasizes the growing social stratification, which stands in contrast to the exclusively positive image of technology drawn by TH. Tech development presents many challenges that neither market mechanisms nor corporations are able to address. One such challenge is the question of "what does it mean to be human," especially in the face of the increasing influence of technology on our lives.

Keywords: transhumanism; human enhancement; morphological freedom; capitalism; technocapitalism; Alexander Thomas

DAMIAN SZCZĘCH

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
(The John Paul II Catholic University of Lublin, Poland)
<https://orcid.org/0000-0003-2290-1726>
damian.szczech@kul.pl

DOI 10.21697/spch.2025.61.R.05



Tekst jest udostępniany na zasadach licencji Creative Commons (CC BY-ND 4.0 Międzynarodowe).

Zgłoszono: 29/03/2025. Zrecenzowano: 3/05/2025. Zaakceptowano do publikacji: 25/08/2025.